

**Za podmiot nowej ewangelizacji, czyli tych, którzy zostali ochrzczeni, a dziś nie mają więzi Kościołem, można uznać ok. 20 % Polaków – uważa ks. Wojciech Sadłoń, pallotyn z Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w Polsce.**

Dodaje, że choć Polska jest jednym z najbardziej religijnych krajów Europy, to nie jest wolna od silnych nurtów sekularyzacyjnych. W poniższym tekście ks. Sadłoń dokonuje dokładnej analizy postaw i poglądów tych, którzy wyrosli co prawda w kulturze chrześcijańskiej, ale już nie praktykują: Na podstawie kilku podstawowych wskaźników religijności, można uznać Polskę, obok Malty, za najbardziej religijny kraj Europy. Chociaż pod względem odsetka katolików w całości populacji dorównują nam również takie niewielkie kraje jak: San Marino, Andora, Monako, Chorwacja oraz większe jak Włochy i Hiszpania, jednak wśród tych „dużych” krajów tylko Polskę i Maltę charakteryzuje również wysoki poziom innych wskaźników religijności. Według Europejskiego Sondażu Społecznego wyłącznie Irlandię i Słowację można porównywać z Polską pod względem praktyk religijnych, ale i tak nasz kraj przoduje pod względem poziomu praktyk religijnych w Europie. Badania oraz codzienne doświadczenie wskazuje jednak, że we wszystkich krajach Europejskich poziom religijności społeczeństw się obniża. Widać tego skutki nie tylko w wyludniających się świątyniach ale również w ustawodawstwie czy sposobie spędzania wolnego czasu.

Dziś w Polsce około 60% społeczeństwa nie uczęszcza regularnie na niedzielną Mszę św. W sensie szerokim te 60% Polaków można uznać jako grupę docelową nowej ewangelizacji. Znaczna jednak część z nich nadal praktykuje niesystematycznie. Natomiast grupa osób zadeklarowanych jako niepraktykujący osób stanowi około 20% społeczeństwa. Biorąc pod uwagę, że nowa ewangelizacja nakierowana jest na osoby, które choć wyrosły w kulturze chrześcijańskiej, nie praktykują swojej wiary, tworzy ona grupę docelową nowej ewangelizacji.

### **Sekularyzacja**

Proces, klasycznie nazywany sekularyzacją, dotyka również Polskę. W naszym kraju zaszły - zintensyfikowane po upadku komunizmu - tak wielkie zmiany, że nie istnieje ani jedna grupa społeczna (np. zawodowa, mieszkańców określonego typu miejscowości itp.) na którą nie odcisnęłyby swojego piętna przemiany ekonomiczno-społeczno-kulturowe. Poszczególne

grupy społeczne zmieniają się pod względem liczebności (wielkości) oraz jakości. Przykładowo, znacznie mniej jest w Polsce obecnie rolników niż przed dwudziestoma laty, a w dużych rodzinach dominuje dziś partnerski model małżeństwa.

Częścią tych przemian jest również polska religijność. Najczęściej socjologowie wskazują na dwa kierunki przemian: pierwszy to pogłębienie – w kierunku pełniejszej oraz bardziej świadomie przeżywanej wiary oraz drugi, polegający na osłabieniu wiary i praktyk religijnych. Pierwszy z nich opiera się na teorii przejścia od religii losu (czyli teoretycznie „narzuconej” przez tradycję) do religii wyboru (domyślnie lepszej i pełniejszej). Jednym z podstawowych dowodów takich przemian jest wzrastający do końca lat '90 odsetek osób przystępujących systematycznie do Komunii św. (tzw. communicantes) oraz powstawanie nowych ruchów oraz organizacji w parafiach. Badania Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego wskazują natomiast, że niewłaściwe jest założenie, że „tradycyjna”: oparta o rodzinę i zwyczaje, „ludowa” pobożność jest powierzchowna. Dlatego przez pogłębienie należy rozumieć raczej przekształcenie religijności „tradycyjnej” w kierunku bardziej odpowiadającym trybowi życia oraz nowym warunkom funkcjonowania współczesnego Polaka.

Drugi kierunek zmian (przeciwny, ale współwystępujący z pierwszym), na jaki wskazują socjologowie to osłabienie religijności. W praktyce oznacza to odchodzenie od praktyk religijnych oraz moralności chrześcijańskiej w ciągu życia jednostki (np. w związku z migracją, zdobyciem wykształcenia, większej zamożności) lub załamaniem się przekazu wiary w rodzinie.

Nie ma wystarczająco danych, aby jednoznacznie stwierdzić, który z tych procesów „zasysa” większą liczbę Polaków. Dane wskazują raczej, że spadek dominantes jest równoważony przez wzrost communicantes, choć zatrzymanie się w ostatnich latach wzrostu odsetka osób przystępujących do Komunii św. przy jednoczesnym dalszym spadku osób uczęszczającym na niedzielą mszę św., może sugerować, że kierunek osłabienia religijności dominuje.

### **Środowiska narażone na sekularyzację**

Do grupy osób, których religijność ulega osłabieniu, należy dodać znacznie większą, stanowiącą nawet połowę polskiego społeczeństwa, zbiorowość tych, którzy już przed transformacją znajdowali się na obrzeżach wiary (nie praktykowali systematycznie swojej wiary, a swój związek z Kościołem wyrażali jedynie poprzez chrzest dzieci, katolicki pogrzeb rodziców, zwyczaje religijne w rodzinie itp.). Można zakładać, że w obrębie ich rodzin nie dochodzi do socjalizacji religijnej. Pod względem religijnym ich dzieci (a obecnie również i

wnuki) są w mniej korzystnej sytuacji, gdy Kościół po upadku komunizmu nie posiada już tak znaczącej roli społecznej jak wcześniej. Dlatego dzieci z takich środowisk mają jeszcze mniej wspólnego z Kościołem.

W konsekwencji w Polsce około 60% społeczeństwa nie uczęszcza regularnie na niedzielną Eucharystię. W sensie szerokim, z punktu widzenia pastoralnego, te 60% Polaków można uznać jako grupę docelową nowej ewangelizacji, ponieważ nie realizuje ona w pełni modelu katolickiej religijności. Znaczna jednak część tych osób, które nie przychodzą w każdą niedzielę do kościoła, nadal praktykuje niesystematycznie lub przynajmniej czuje się przywiązana do praktyk religijnych. Dlatego należy ich odróżnić od osób, których dystans do Kościoła katolickiego jest tak wielki, że świadomie deklarują się one jako osoby niepraktykujące. Grupa tych zadeklarowanych jako niepraktykujący osób stanowi około 20% polskiego społeczeństwa i przy założeniu, że nowa ewangelizacja nakierowana jest na osoby, które choć wyrosły w kulturze chrześcijańskiej, nie praktykują swojej wiary, tworzy ona w pierwszym rzędzie grupę docelową nowej ewangelizacji.

Nawet wśród tych deklarujących się jako niepraktykujący, większość osób uznaje się za wierzące. Jedynie 8% nie przyznaje się do związku z żadnym wyznaniem. Są to przede wszystkim mężczyźni (60%), częściej osoby samotne (kawaler, panna) oraz rozwiedzeni. Dominują w tej grupie ludzie młodzi (poniżej 40 roku życia). Znacznie częściej osoby te żyją w małych rodzinach (do 3 osób). Pod względem sytuacji finansowej przeciętnie nie różnią się od tych, którzy praktykują, choć zdecydowanie rzadziej mieszkają „na swoim”, czyli posiadają mieszkanie na własność oraz bardziej negatywnie oceniają swoją sytuację materialną. Grupa osób deklarujących się jako niepraktykujący nie odróżnia się od praktykujących również pod względem wykształcenia. Natomiast częściej są to biznesmeni oraz osoby wykonujące wolne zawody i znacznie rzadziej rolnicy.

Dwa razy więcej takich osób mieszka w największych miastach w Polsce, natomiast znacznie mniej na wsi i małych miasteczkach. Dlatego wskaźniki dominantes w miastach są średnio o 17% niższe w mieście. Największy odsetek takich osób mieszka w północno-zachodniej Polsce oraz województwie łódzkim. To tereny, gdzie brakuje tzw. kapitału społecznego, czyli brakuje więzi rodzinnych, sąsiedzkich, lokalnych oraz narodowych. Istnieje bowiem wyraźny związek między praktykami religijnymi a poczuciem więzi ze swoim otoczeniem.

Interesujący jest również fakt, na jaki wskazują badania ISKK, że osoby deklarujące się jako niepraktykujące częściej palą papierosy oraz żyją w środowiskach, w których nadużywa się alkoholu. W niemal  $\frac{3}{4}$  wszystkich rodzin, w których takiej osoby mieszkają ktoś pali papierosy, a w 18% nadużywa się alkoholu (znacznie częściej niż w przeciętnym polskim gospodarstwie

domowym). Zadeklarowani niepraktykujący się dwa razy częściej bezrobotni, dwa razy częściej posiadają poglądy lewicowe, ale i tak większość z nich stroni od polityki.

### **Poglądy na sferę publiczną**

Osoby deklarujący się jako niepraktykujący darzą zaufaniem papieża, ale brakuje im uznania dla prymasa, biskupów, episkopatu oraz proboszcza swojej parafii. Z badań ISKK można wnioskować, że o Kościele dowiadują się przede wszystkim przez media i nie mają bezpośredniego związku z parafią. Uważają, że Kościół nie daje odpowiedzi na pytania moralne i na problemy rodzinne, ale jednocześnie widzi w Kościele źródło odpowiedzi na pytanie o sens życia. Osoby te wyrażają niechęć do zaangażowania Kościoła w sprawy publiczne i moralne: nie akceptują wypowiedzi Kościoła na temat aborcji, pokoju społecznego, polityki rządu, ale z drugiej strony uznają wypowiedzi Kościoła w kwestiach bezrobocia oraz różnic socjalnych. Dlatego osoby niepraktykujące w Polsce charakteryzują się raczej wybiórczym traktowaniem prawa Kościoła do zabierania głosu w sprawach publicznych.

### **Wiara i praktyki religijne**

Połowa osób deklarujących brak praktyk niedzielnych wierzy w obecność Chrystusa w Kościele. Większość postrzega Kościół jako wspólnotę, chociaż znaczna część również jako instytucję strzegącą obyczajów oraz instytucję. Osoby te w większości nie wierzą w sakramentalność spowiedzi oraz w sukcesję apostołską, uważają, że biskupi nie są następcami apostołów, ani papież św. Piotra.

Z drugiej jednak strony ponad połowa deklaruje, że przystępuje do spowiedzi raz na kilka lat i zjawia się w kościele z okazji wielkich świąt, ślubu i pogrzebu. Połowa modli się przynajmniej raz w tygodniu oraz od czasu do czasu zachodzi do kościoła na modlitwę oraz niemal połowa wierzy w natchnienie Pisma Świętego. Co piąta osoba deklaruje, że czyta książki religijne, choć najczęściej jest to Pismo Święte. Wyraźnie małą wartość stanowią dla osób niepraktykujących sakramenty.

Badania wykazują, że niemal wszystkie osoby deklarujące się jako niepraktykujące pielęgnują rodzinne zwyczaje religijne takie jak: opłatek oraz święcenie pokarmów na Wielkanoc. Wiara w podstawowe prawdy wiary osób niepraktykujących jest znacznie słabsza niż osób

praktykujących. W nagrodę lub karę po śmierci wierzy tylko co trzeci z nich. Z badań wynika, że osoby niepraktykujące częściej nie potrafią określić, kim jest dla nich Bóg oraz Jezus Chrystus, zdecydowanie rzadziej niż osoby praktykujące wskazują na synowską relację z Bogiem Ojcem, a Jezusa Chrystusa traktują jako jedynie postać historyczną.

Istotne jest również to, że zadeklarowani niepraktykujący nie przyjmują – jak można by przypuszczać - zwyczajów obcych chrześcijaństwu, kojarzonych zwykle z ruchem new age. Badania ISKK wskazują, że astrologia, horoskopy, buddyzm nie stanowią generalnie konkurencji dla wiary chrześcijańskiej. Osoby niepraktykujące nie mają większego kontaktu z tymi elementami kultury dalekiego wschodu niż osoby niepraktykujące.

### **Wiedza religijna, wartości i więzi**

Niepraktykujący charakteryzują się tylko nieznacznie niższym poziomem wiedzy religijnej. Natomiast dzieci oraz rodzina mają znacznie mniejsze dla nich znaczenie, choć i tak około połowa z nich nadaje im znaczenie pierwszorzędne. Częściej za to cenią sobie czas wolny i wypoczynek, przyjaciół, dostatnie życie oraz własne zainteresowania. Większość tych osób nie czuje się związanych ze żadną parafią i wyraźnie deklaruje brak zainteresowania takim związkiem. Ponadto osoby niepraktykujące charakteryzują się wyraźnie mniejszym poczuciem związku z własną społecznością lokalną oraz narodem polskim.

### **Moralność**

Przykazania osoby deklarujące się jako niepraktykujące traktują przede wszystkim jako „raczej wiążące”, za wyjątkiem przykazania „nie kradnij” oraz „nie zabijaj”, które zdaniem większości tych osób jest „zdecydowanie wiążące”.

Jedynie co trzecia osoba niepraktykująca widzi konieczność ślubu kościelnego do założenia rodziny, a  $\frac{3}{4}$  dopuszcza wolne związki, seks przed ślubem, większość dopuszcza możliwość rozwodu. Środki antykoncepcyjne są niemal przez wszystkich w tej grupie społecznej akceptowane, a jedynie co czwarta osoba nie dopuszcza aborcji i eutanazji.

Z drugiej jednak strony, większość z tych osób nie akceptuje zdrady małżeńskiej. Interesujący jest fakt, że osoby niepraktykujące rzadziej niż praktykujące wskazują na własne sumienie, opinie większości oraz ogólne przepisy i ustawy jako kryterium decyzji moralnych. Zarazem jednak częściej wskazują, że nie mają zdania na temat tego, co powinno być kryterium tych decyzji. Ich moralność jest raczej wyłączona ze sfery religijnej, o czym świadczy przekonanie większości z nich, że „nie czują potrzeby uzasadniania moralności przez religię”. Ponadto osoby te same określają swój stosunek do katolickiej moralności jako dość wybiórczy. Są one ponadto indywidualistycznie oraz egocentrycznie nastawione jeśli chodzi o pomoc innym. Częściej uważają, że lepiej jest, gdy każdy liczy tylko na siebie i nie oczekuje pomocy od innych.

### **Wnioski**

Polacy niemal powszechnie identyfikują się z chrześcijaństwem, wyrażają związek z Kościołem katolickim, praktykują wpisane w polską tradycję zwyczaje religijne, a nawet oceniają się jako osoby wierzące. Grupa osób nastawionych całkowicie negatywnie do chrześcijaństwa jest bardzo niewielka, niemal marginalna.

Z drugiej jednak strony, ponad połowa polskiego społeczeństwa nie realizuje niedzielnego obowiązku uczestniczenia w Eucharystii. Wśród osób nie tylko realnie niepraktykujących, ale również deklarujących się jako niepraktykujące (czyli około 1/5 polskiego społeczeństwa) dominuje grupa, która nie akceptuje katolickiej moralności, odrzucając obecność Kościoła w przestrzeni publicznej, posiadają słabsze więzi rodzinne, lokalne oraz narodowe.

W skali kraju są to przede wszystkim ludzie młodzi, mieszkańcy największych miast, częściej mężczyźni, osoby samotne oraz prowadzący własną działalność gospodarczą. Badania wskazują, że genezy tej grupy społecznej należy szukać nie tylko w procesie przemian w Polsce, po 1989, ale już wcześniej – wśród osób, które dystansowały się od Kościoła katolickiego w czasie komunizmu.

**Wojciech Sadłoń SAC, ISKK**